

## Widok 25: Jak Luśka

*Góra Przeznaczenia, Szczeliny Zagłady. Po prawej stronie barierka, na niej znak „Uwaga: Gorąca lawa”. Wchodzą Frodo i Sam, podchodzą do barierki. Frodo wyciąga Pierścień i przygląda mu się. Wchodzi Arwen.*

**Arwen**

No jestem... A gdzie mój Aragornek?

**Frodo**

Co? Aragorn? Nie ma go z nami.

**Arwen**

Jak to, nie ma? Miał iść z wami niszczyć

**Frodo**

Rozdzieliliśmy się po drodze.

**Arwen**

Ale przecież on tu idzie, wyruszył z armią na Czarną Bramę. Pewnie coś go zatrzymało po drodze. A ja biedna nie mogę wyjść mu naprzeciw, bo znów mi się suknia zapaskudzi w tym mordorskim kurzu, a na przebranie już nic nie mam. Poczekam tu z wami na niego.

**Frodo**

Dobrze, jak chcesz. Choć my właściwie jesteśmy tu na chwilę.

**Sam**

Pan Frodo ziom niszczy Pierścień i wracamy do Shire.

*Frodo znów spogląda na Pierścień, by ponownie podjąć wewnętrzną walkę, ale Arwen mu przerywa.*

**Arwen**

Czy on nie jest wspaniały? Wszystkie koleżanki mi zazdroszczą, że mój chłopak będzie królem. I w ogóle, jest taki odważny i silny. Prawdziwy facet, a nie ci wszyscy natchnieni poeci, co to tylko serenady pod balkonem wyśpiewują. To jest romantyczne, nie mówię, że nie, przecież Aragornek tak pięknie gra na gitarze, ale trzeba czegoś więcej. Nie sądzicie?

*Frodo i Sam wymieniają spojrzenia.*

**Frodo**

Tak, chyba tak. Właściwie to nie wiem. Sam?

**Sam**

Ciężko powiedzieć, panienko Arwen ziom... ówo. Kiedyś dla Róży chciałem taki klawy bit wysmażyć, taką właśnie serenadę... Ale w Shire nie mamy balkonów i nie wyszło. Trochę kicha.

**Arwen**

Właśnie, ale jak przychodzi co do czego, jak trzeba iść na jakąś ważną misję, to taki się potem wykręca. Nie to co Aragornek, jak trzeba niszczyć Pierścień i ratować wiat, to bierze i niszczy... Albo pomaga w tym, bo to chyba wy macie niszczyć. Za to on będzie królem... Bez urazy. Mam tylko nadzieję, że on nie

tylko te Pierścienie niszczy, ale i jakiś ładny pierścionek zaręczynowy potem znajdzie. Babcia Galadriel ma ładny, ale to nie zaręczynowy, tylko jeden z Pierścieni Władzy. Ładny chociaż ten wasz jest?

*Frodo i Sam milczą, zaskoczeni pytaniem.*

**Sam**

*(Po chwili)* Chyba nie do końca kumamy, znaczy ja to na pewno nie, może...

**Arwen**

Ten wasz Pierścień Jedyny. Mogę zobaczyć?

**Frodo**

Tak, chyba tak... *(Zerka na Sama).*

**Sam**

Spoko, luzik, da się zrobić.

*Frodo podaje Arwen Pierścień.*

**Arwen**

Nie jest jakoś szczególnie zjawiskowy.

*Wchodzi Efekt Specjalny z płachtą czarnego materiału. Arwen zakłada Pierścień, a Efekt Specjalny zasłania ją materiałem. Po kilku sekundach odslania ją i wychodzi.*

**Arwen**

Nawet nie mogę zobaczyć jak leży na palcu. Nie, liczę na coś zupełnie innego. Ten możecie zniszczyć *(oddaje Pierścień Frodowi).*

**Frodo**

No właśnie, musimy go zniszczyć możliwie szybko, ale to wymaga nieco koncentracji...

**Arwen**

Jasne, nie będę przeszkadzać.

*Frodo podchodzi do barierki i w milczeniu spogląda na Pierścień. Ciężko wzdycha i powoli zaciska dłoń, zamyka oczy i przygotowuje się do rzutu. Samwise zaciska kciuki i z nadzieją obserwuje Froda.*

**Arwen**

To sobie pomyślałam, że będę jak Luthien.

*Zaskoczony Frodo nagle otwiera oczy, a dłoń z Pierścieniem wędruje do kieszeni.*

**Arwen**

Kiedy Beren poszedł po Silmarile, to nie siedziała w Menegroth, czekając aż wróci. Nie, poszła za nim. To jest dopiero romantyczne. I dlatego tu jestem. Miałam nadzieję dogonić was wcześniej, ale brama Morii była zasypana, musiałam iść przez góry. Potem miałam pomóc w Helmowym Jarze, ale nie zdążyłam przyszykować odpowiedniej sukni, która by mi się nie pomieła pod zbroją. Kiedy dowiedziałam się, że Aragorna już tam nie ma, wróciłam do Lórien i stamtąd chciałam udać się do Rivendell. Może jednak dane jest mi tylko oczekiwanie. Ale babcia powiedziała mi, że nie mogę się poddać. Że Luśka się nie poddała, choć musiała szturmować twierdzę Czarnego Nieprzyjaciela. No to pakuję walizy i do Minas Tirith. Też się spóźniłam, wojska już ruszyły na Czarną Bramę, dlatego

postanowiła skierować się od razu tu, mając nadzieję, że spotkam Aragornka gdzieś po drodze. To teraz zrobię mu niespodziankę. Myślicie, że się ucieszy? Na pewno, przecież tak za mną tęskni...

**Frodo**

Arwen, posłuchaj, musimy zniszczyć ten Pierścień natychmiast. Póki istnieje, Sauron stanowi zagrożenie. A jeżeli dobrze rozumiem sytuację, właśnie w tej chwili stanowi zagrożenie pod Czarną Bramą, gdzie właśnie jest Aragorn. Dlatego potrzebuję cisy.

*Arwen przerażona milknie, Frodo odwraca się w stronę barierki, znów spogląda na Pierścień.*

**Arwen**

Ale chyba nic mu się nie stało? Jest bezpieczny, prawda? Bo przecież on potrafi świetnie walczyć, ma armię, a to przecież tylko Sauron... o którym tata mówił, że jest bardzo potężny, że można do pokonać tylko pozbawiając go Pierścienia... który macie wy!

**Sam**

Panienko Arwen-ziom...

**Arwen**

Aragornek na pewno sobie poradzi, prawda? Nawet taki Sauron nie będzie w stanie nic mu zrobić...

**Sam**

Panienko Arwen-ziom, proszę posłu...

**Arwen**

Musimy coś zrobić! Ale co?! Co zrobiłaby Luthien?!

**Frodo**

Arwen! Daj mi się skupić, uratujemy Aragorna i całe Śródziemie.

*Arwen milknie. Frodo znów spogląda na Pierścień, ale zaraz potem na Arwen, by sprawdzić, czy dalej milczy. Ta pogania go gestem. Frodo ponownie spogląda na Pierścień, zaciska pięść i powoli szykuje się do rzutu. Wchodzi Sauron, ale Frodo i Sam go nie zauważają. Za to Arwen tak.*

**Arwen**

Ty draniu!

*Frodo, wytrącony ze skupienia, chowa Pierścień do kieszeni.*

**Frodo**

*(Odwraca się w stronę Arwen) Arwen... (zauważa Saurona i milknie)*

**Arwen**

Ty łotrze *(zdziela zaskoczonego Saurona z liścia)*! Jak śmiesz grozić mojemu chłopakowi *(znów uderza Saurona)*?! Jak śmiesz mi się na oczy pokazywać *(kolejne uderzenie)*?! Ty łajdaku, ty nikczemniku, ty szubrawcze...

*Na Saurona spada grad ciosów i kolejne wyzwiska. Sauron ucieka, Arwen za nim. Słychać łomot i dźwięki tłuczonych naczyń oraz innych sprzętów domowych. Po chwili na scenę wtacza się hełm Saurona. Frodo wyciąga Pierścień z kieszeni.*

**Frodo**

Dziwne...

**Sam**

Co jest, panie Frodo ziom?

**Frodo**

On jakby przestał. *(Ogląda Pierścień, zakłada na palec, ściąga z palca)* Moc z niego uleciała.

**Sam**

A on nie był sprzężony z Sauronem?

*Wraca Arwen z buławą Saurona, którą rzuca gdzieś w kąt.*

**Frodo**

*(Rzucając Pierścień do lawy)* Arwen, wracamy do domu. Najkrócej jest chyba przez Czarną Bramę. Idziesz z nami?

**Arwen**

Nie mogę, mówiłam. To ostatnia sukienka, a tu jest tyle brudu na drogach. Aragornek nie może zobaczyć mnie w nieładzie. Ale jak go spotkacie, przekażcie, że czekam tu na niego. I zasugerujcie mu po cichu, że przyjazd na białym rumaku jest wskazany.

**Frodo**

W porządku.

**Sam**

Nara.

*Wychodzą.*

**Arwen**

I róże, niech nie zapomni o różach! Czerwonych! *(Do siebie)* Ach, Aragornie, mój królu.

*Staje w romantycznej pozie, spoglądając gdzieś w dal. Wbiega Efekt Specjalny i sypie w tle płatki wiśni.*